

Zbigniew Boniek udzielił wywiadu dla dziennika *Corriere dello Sport*. Oto fragmenty, które zostały opublikowane na włoskich portalach.

Dlaczego wielu kibiców Juventusowi uważa ciebie za wroga mimo twojej historii, twoich triumfów?

- Wolałbym uniknąć mówienia o tym po raz kolejny. Poza tym znajdź mi przynajmniej jeden wywiad, w którym mówię źle o Juve. Krytykowałem Girauda i Moggiego i fakty przyznały mi rację. Jednak nie chcę ponownie tego rozgrzebywać: Boniek może mówić pewne rzeczy, prezydent federacji nie. Grałem w Juve i w Romie w latach, w których były to dwa najmocniejsze kluby, wygrałem wszystko co możliwe. Kocham Rzym i Romę i nie zapomniałem elegancji i niesamowitych zdolności prezydenta Violi, ale nigdy nie życzyłem źle nikomu.

Ta Roma ciebie przekonuje?

- Ciężko jest przekonać ludzi, że celujesz w wygraną czegoś jeśli potem sprzedajesz Alissona. Amerykańska Roma kontroluje przede wszystkim stan rachunków i jak sama przyznaje, nigdy się nie rozwinie bez własnościowego stadionu. Kibic musi zadowalać się wieczorami jak ten z Barceloną, zbiorową ekstazą, nigdy nie oglądana wcześniej, w której brałem udział również ja. To był jednak tylko jeden moment. Ostatnio byłem w Trigorii i poczułem zapach piłki i organizacji.

Ale czy Roma będzie miała kiedykolwiek nowy stadion?

- Gdy siwe włosy Zazzaroniego staną się czarne [odniesienie do redaktora, który przeprowadza wywiad - wyj.red.]. Wątpię w to, że Pallotta zobaczy kiedykolwiek stadion.

Rzym cierpi więcej niż inne miasta z powodów politycznych.

- Nie tylko z tego powodu. W Rzymie bardzo duży wpływ ma też pogoda. Trenowanie w słońcu w marcu w Rzymie i pod niebem w Turynie to nie to samo. Zauważyłem różnice przy stole, gdy przybyłem do Juventusowi. Przed popołudniowym treningiem sałatka, zupa, owoce, następnie przymusowy odpoczynek. Gdy w 1985 roku stawiałem się na zgrupowaniu w Brunico od razu zostałem zaproszony, aby dołączyć do Pruzzo, Contiego i innych: "Polaku, choć tutaj, usiądź z nami". Małże, risotto, słodczyce, zaczęliśmy o pierwszej i kończyliśmy o 16, zaraz potem był trening. Jednak w Romie grałem najlepszą piłkę w swoim życiu: w środku pola Cerezo, Conti, Boniek, Ancelotti oraz Giannini i Desideri, którzy kandydowali.

Juve i Włochy mają teraz Ronaldo.

- Juve zrobiło z nim strzał w dziesiątkę. W Turynie umieją liczyć, Ronaldo wchodzi w projekt internacjonalizacji produktu i nie jest kosztem, a przychodem, spłaca się sam. To znakomity ruch. Powiem ci jedno: czy ktoś oglądałby mecze Juve-Frosinone

i Empoli-Juve? Z Ronaldo będą oglądać też ci za granicą. Jego transfer zrobi dobrze również federacji, która stara się o Euro 2028. W pokojach UEFA mówi się trochę o tym, jestem członkiem komitetu wykonawczego, Włochy mają bardzo duże szanse, aby zapewnić sobie turniej.

Autor: abruzzo